

**XVII Walne Zebranie USOPAL, towarzyszące inauguracji
pomnika Błogosławionego Jana Pawła II
Teneryfa, 16-17.04.2012**



Dawid Berezicki

Prezes Obozu Wielkiej Polski

Witam wszystkich tutaj zgromadzonych na czele z Szanownym Panem Prezesem Janem Kobyłańskim. Jestem zaszczycony możliwością przemawiania na XVII Walnym Zejeździe Unii Stowarzyszeń i Organizacji Ameryki Łacińskiej (USOPAL). Reprezentuję stowarzyszenie Obóz Wielkiej Polski (OWP).

Historyczny przywódca naszej organizacji - Roman Dmowski w swoim głównym dziele „Polityka polska i odbudowanie państwa” zawarł bardzo istotne stwierdzenie, iż w czasie kiedy państwo polskie nie istniało pełnił on funkcję Ministra Spraw Zagranicznych tegoż nieistniejącego państwa. Dziś można powiedzieć, iż w czasie niemal pełnej utraty suwerenności przez państwo polskie w skutek przejmowania coraz większych kompetencji Polski przez tworzące się superpaństwo europejskie, mamy do czynienia z analogiczną sytuacją. Trudno więc wymagać od aktualnych włodarzy kraju nad Wisłą lojalności wobec polskich interesów narodowych jeśli działają oni z nadania i z bezwzględnym posłuszeństwem wobec Unii Europejskiej. Rolę przypadającą wcześniej Dmowskiemu usiłował realizować, aż do swojej śmierci Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej Pan Edward Moskal. Po Jego śmierci w sposób jeszcze bardziej wyraźny misję tą kontynuuje Prezes USOPAL – Pan Jan Kobyłański. Pozostaje oczywistym, że marionetkowy tzw. minister spraw zagranicznych III RP Radosław Sikorski nie będzie dbał o polską rację stanu czy kooperacje pomiędzy Polakami w kraju i za granicą. Byliśmy świadkami skłócania przez MSZ prężnych ośrodków polonijnych i prób dyskredytacji polonijnych liderów.

Chciałbym podkreślić, że według naszej oceny nikt inny nie dysponuje takim autorytetem i zasługami w konsolidacji Polaków jak lider USOPAL. Dlatego też przekazaliśmy na ręce Szanownego Pana Prezesa tytuł Prezesa Honorowego naszej organizacji, gdyż uważamy Go za godnego kontynuatora polityki Romana Dmowskiego. Pan Jan Kobylański doskonale rozumie problemy rozsianej na całym świecie Polonii. Dlatego też zachodzi potrzeba powołania jednej organizacji skupiającej Polaków z kraju i z zagranicy zorganizowanych w wielu ośrodkach i organizacjach. Na czele takiej organizacji według naszej skromnej oceny stanąć może tylko Pan Prezes Jan Kobylański. Na dzień dzisiejszy nie ma nawet widoków na to, aby ktokolwiek inny mógł pokierować takim przedsięwzięciem. Wierzimy, że wspólnie z Panem Zabłockim, Panią Leonor Adami i pozostałymi współpracownikami, Pan Jan Kobylański scali rozbitą Polonię świata. Środowisko USOPAL dysponuje ogromnym doświadczeniem, jak również znacznym potencjałem i w naszych oczach pozostaje jedyną alternatywą.

Centrala tej organizacji według naszej oceny, warunkowanej poczuciem zdrowego rozsądku powinna znajdować się poza obszarem zarówno Polski jak i Unii Europejskiej. Jeśli ktoś ma jeszcze jakiegokolwiek wątpliwości w tej materii powinien przypomnieć sobie ostatni raport dotyczący stopnia inwigilacji obywateli. Szanowni Państwo, nasz kraj zajął pierwsze miejsce w europejskim rankingu w zakresie inwigilacji własnego społeczeństwa. Nie można w szczególności pozwolić na to, aby główny ośrodek takiej organizacji znajdował się w granicach państwa, w którym poza rzecz jasna rządowymi służbami bezpieczeństwa występującymi dziś pod różnymi nazwami działają oczywiście za przyzwoleniem rządzącego establishmentu także służby obcych mocarstw. Niewątpliwie więc centrala takiej organizacji powinna znajdować w miejscu względnie bezpiecznym z dala od wpływów złowrogiej agentury. W tym miejscu zauważamy, iż to USOPAL wydaje się najbardziej zobligowany do stworzenia takiego właśnie ośrodka.

Polacy na nowo zjednoczeni w jeden organizm będą zarazem dużo silniejsi. Dziś pozostają w rozbiciu i wzajemnie skłóceni przez agenturę nie są w stanie przeciwstawić się skutecznie rządzącemu naszym krajem jak prywatnym folwarkiem establishmentowi III RP. A przed nami kolejne wybory ludzie wodzeni za nos przez partyjnych watażków niejednokrotnie traktowani są instrumentalnie angażując się wokół nierealnych projektów tracą reszki nadziei i popadają w załamanie, nie wierząc już nikomu. Trzeba odbudować

zaufanie społeczne i wiarę w możliwości prowadzenia polskiej polityki i w wizję odbudowy państwa.

Mamy dziś w Polsce i na świecie bardzo wiele wartościowych ośrodków skupiających szczerze oddanych sprawie Rodaków, lecz działania tych ośrodków nie są wystarczająco skoordynowane. Właściwym byłoby wypracowanie wspólnej formuły działania z zachowaniem pewnej autonomii i tożsamości tych ośrodków. Jest to dodatkowym utrudnieniem dla ekspozytury wrogów polskości, które nie będą w stanie storpedować aż tylu różnorodnych ośrodków zmierzających razem do wspólnego celu.

Zanim więc poruszymy temat wyborów warto również zastanowić się nad koniecznością organizacji polskich mediów. Znacznie wcześniej musi powstać naprawdę polski tytuł prasowy chociażby tygodnik, który nie będzie nawet pobieżnie sympatyzował z przedstawicielami rządzącego establishmentu. Ponieważ jeśli nie staniemy w jawnej opozycji do rządzących Polską elit III RP nie będziemy nigdy w stanie wybić się na pełną niezależność a co za tym idzie nasz cel pozostanie w sferze nierealnej. Jan Ludwik Popławski nauczyciel Romana Dmowskiego nakreślił miarę etyki narodowej. A mianowicie celem naszym jest budowa suwerennego państwa i wszystko co nas do tego celu zbliża jest dobre, natomiast wszystko co nad oddala jest złe.

Zapewniamy już w dniu dzisiejszym, nasze pełne poparcie dla tej inicjatywy. Służymy również pomocą i zaangażowaniem w miarę naszych możliwości przy tworzeniu podwalin tego historycznego przedsięwzięcia. Tak aby wreszcie wszyscy Polacy, którym dobro Ojczyzny nie jest obojętne mogli poczuć tą od dawna upragnioną jedność.